

Ewa Badyda

Oaza wartości? : o języku młodzieży skupionej w katolickim Ruchu Światło-Życie

Język - Szkoła - Religia 5, 21-31

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

OAZA WARTOŚCI? O JĘZYKU MŁODZIEŻY SKUPIONEJ W KATOLICKIM RUCHU ŚWIATŁO-ŻYCIE

W obecnych czasach jesteśmy świadkami szczególnie wzmożonej dynamiki przemian komunikacyjnych w języku. Tracą nośność tradycyjne modele komunikacji, w których schemacie wyraźnie określona jest pozycja nadawcy, odbiorcy i dostosowany do sytuacji styl komunikatu, coraz silniej zacierają się granice języka oficjalnego i nieoficjalnego¹, postępuje ekspansja języka potocznego², jego wulgaryzacja³, a coraz częstszym zjawiskiem jest publicznie okazywana agresja słowna. Z jednej strony procesy te są nieuchronnym następstwem przemian społeczno-politycznych w Polsce⁴, z drugiej – odzwierciedlają kulturowe wzorce postmodernizmu wraz z jego aksjonormatywnym rozchwianiem. Uwolnienie języka z norm, tradycyjnie wyznaczających ramy posługiwania się nim w komunikacji z innymi, ma zarówno pozytywne, jak i niepożądane skutki. Pogwałcenie konwencji językowej oznacza bowiem z jednej strony spontaniczność ekspresji i nieschematyczność języka, z drugiej – odbiera gwarantowaną tą konwencją ochronę innym uczestnikom sytuacji komunikacyjnej, a do tego dochodzi wówczas, gdy nadawca wypowiedzi nie liczy się ze standardami etycznymi i estetycznymi odbiorcy, uznając swoje prawo do swobodnego zachowania językowego za nieograniczone i nadrzędne w stosunku do potrzeb innych.

Nieskrępowanie języka cechuje szczególnie środowiska młodzieżowe. Silna ekspresja, charakteryzująca gwary środowiskowe w ogóle, szczególnie ujawnia się w wieku, w którym spontanicznie i buntowniczo reaguje się na wszelkie

¹ Zob.: M. Bugajski, *Język w komunikowaniu*, Warszawa 2006, s. 485.

² Zob.: A. Grybosiowa, *Przelamywanie tradycji kulturowo-językowej w polszczyźnie medialnej*, [w:] *Język w przestrzeni społecznej*, red. S. Gajda, K. Rymut, U. Zydek-Bednarczuk, Opole 2002, s. 74-81; M. Bugajski, dz. cyt., s. 433-434.

³ Zob.: J. Kowalikowa, *Wulgaryzmy we współczesnej polszczyźnie*, [w:] *Język a komunikacja 1. Zbiór referatów z konferencji Język trzeciego tysiąclecia*, Kraków, 2-4 marca 2000, red. G. Szpila, Kraków 2000, s. 121-132.

⁴ Zob.: A. Grybosiowa, dz. cyt., s. 76, 80; M. Marcjanik, *Grzeczność w komunikacji językowej*, Warszawa 2008, s. 26-34.

zjawiska, a świat przeżywa się emocjonalniej niż w wieku dorosłym. Medium pozwalającym współcześnie na taką ekspresję jest Internet⁵. Można w nim wyrażać dowolnie swoje opinie na każdy temat i podjąć na forum dyskusję z innymi, nie spełniając żadnych warunków wstępnych i pozostając w niej anonimowym. Internetowe fora są polem ujawniania się specyficznych sytuacji psychologicznych i zachowań agresywnych⁶, już postrzeganych jako zjawiska domagające się nominalizacji i opisu, jak *trollowanie* czy *flamewar* (wojna na obelgi).

Młodzież nie jest jednak grupą jednolitą środowiskowo. Jej zróżnicowanie jest wynikiem przenikania się oddziaływania środowiska rodzinnego, społecznego, rówieśniczego, wpływów kulturowych i ideologicznych. W tym artykule interesuje mnie język młodzieży dookreślonej środowiskowo i ideologicznie – skupionej w katolickim Ruchu Światło-Życie, popularnie zwanym ruchem oazowym. To jeden z działających w myśl nauczania Soboru Watykańskiego II ruchów odnowy Kościoła, którego celem jest wychowanie dojrzałych chrześcijan i służenie odnowie Kościoła przez przekształcanie parafii w silne wspólnoty. Rozwinął się on z oaz – rekolekcji zamkniętych. Jego program formacyjny zakłada przejście trzech etapów: ewangelizacji, katechumenatu oraz diakonii (konkretnej służby w Kościele i świecie). Na każdym z nich uczestnik przynależy do grupy formacyjnej, a wspólnoty ruchu utrzymują ze sobą łączność.

Źródłem materiałowym obserwacji językowych było forum dyskusyjne na stronie będącej oficjalnym serwisem internetowym ruchu. Nie sięgałam jednak do poruszanych tam tematów religijnych, lecz wybrałam „film” – temat uniwersalny, popularny w dyskusjach codziennych we wszystkich środowiskach i grupach wiekowych. Pod uwagę zostały wzięte wątki, nad którymi dyskusja zakończyła się najpóźniej w styczniu 2008 roku, było ich w sumie 90 i zawierały łącznie 1481 postów, ostatni pochodził z 4.04.2009. Szczegółowym obserwacjom zostały poddane: ekspresywność wyrażania opinii i opisywania doznanych przeżyć, wykorzystanie nacechowanych ekspresywnie elementów żargonowych, kategorięczność sformułowań oceniających, język sporów oraz twórcze wykorzystanie potencjału języka widoczne w eksperymentach semantycznych i metaforyce.

Do podstawowych językowych środków wyrażania opinii o zjawiskach należą przymiotniki wartościujące. Te, które pojawiają się w analizowanych wypowiedziach, są w języku częste i stosowane w szerokim zakresie. Opinię pozytywną najczęściej wyrażają: *świetny*, *genialny*, *dobry* (*bardzo dobry*), *rewelacyjny* (również: *rewelacja*), *niesamowity*, *super*, *fajny*. Również przymiot-

⁵ Zob.: J. Grzenia, *Komunikacja językowa w Internecie*, Warszawa 2008, s. 100-105.

⁶ O psychologicznych aspektach agresji w Internecie zob.: P. Wallace, *Psychologia Internetu*, przeł. T. Hornowski, Poznań 2001, s. 147-176.

niki o niższej frekwencji (*piękny, ciekawy, śmieszny, wzruszający, wstrząsający, interesujący, fantastyczny*) należą do typowo w takiej sytuacji używanych. Określenia nacechowane potocznie lub środowiskowo, takie jak: *kozacki, wypasiony, superowy i zajefajny* (z rzeczownikowych *miód* i *bomba*) mają odnotowania pojedyncze. Nieczęsto sygnalizuje się wysoki stopień nasilenia cechy (w tej funkcji występują przysłówki *bardzo*, formy stopnia najwyższego, wyrażenia: *po prostu, naprawdę*, środki fonologiczne typu *cuuudowny*).

Negatywna ocena wyrażana jest również przez przymiotniki o zasięgu ponadśrodowiskowym. Jest to najczęściej: *głupi, beznadziejny (beznadzieja), nudny*, a także *tandetny, niesmaczny, monotony, pretensjonalny*. Pojedynczo występują leksemy o silniejszym nacechowaniu emocjonalnym (np. *ohyda*), w tym potoczny – przymiotnikowo-imiesłowowy, np. *denny, idiotyczny, bzdziwny, zrypany, skopany*, rzeczownikowe, np. *lipa, kicha, do kitu, szmira, gniot, stek głupot/bzdur* i nowsze: *porażka, masakra*. Warto dodać, że oceny negatywne formułowano przede wszystkim w wątku „najgorszy film”, a ich wartościujący wydźwięk był często osłabiany: *trochę tandeta, trochę nudna, dość nużący, nieco kiczowate, dość głupi* (również pozytywne: *dosyć cooltowy*). Stosunkowo często też wypowiada się na forum neutralne emocjonalnie oceny umiarkowane, wyrażane określeniami typu: *niezły, nawet, nawet; całkiem, całkiem; w miarę OK, niczego sobie*.

Stany i reakcje emocjonalne związane z odbiorem filmów najczęściej wyrażają określenia *podoba mi się* i *nie podoba mi się*. O śmiechu i płaczu mówi się, używając leksemów nienacechowanych ekspresywnie, jak: *uśmieć się (zdrowo, nieźle, setnie, strasznie), pośmiać się, płakać, popłakać się* i utartych związków frazeologicznych: *placzę jak bóbr, pokładałem się ze śmiechu, nie mogłem wytrzymać ze śmiechu* (wyjątkowo: *polewałem chyba 20 minut*).

Emocje pozytywne wyrażane są najczęściej wprost, za pomocą wyrażen predykatywnych – dyskutanci wyznają: *uwielbiam, kocham, zakochałam się, oszalałam na jej punkcie, rozkoszuję się, strasznie lubię*, mówią, że byli: *zainteresowani, pod wrażeniem, zachwyceni, oczarowani*, a film *mile zaskoczył, zaciekawil, poruszył, zaintrygował, wstrząsnął i wzruszył*. W opisach reakcji emocjonalnych występują też związki frazeologiczne, takie jak: *przechodzą mnie dreszcze, ciarki chodzą po plecach*. Dużo rzadsze są próby opisu przeżywanych emocji bez użycia określeń skonwencjonalizowanych, jak na przykład: *poczułam, jakbym wszystko mogła*.

Najczęściej sygnalizowaną emocją negatywną jest znudzenie: *wynudziłem się, nie mogliśmy usiedzieć z nudów, zasypiam*. Dość często emocje te sugeruje zanegowanie możliwości doznania przeżyć pozytywnych: *nie wzbudza wielkich emocji, podobał mi się jakoś tak średnio, nie zachwycił, niespecjalnie mnie zachwycił*. Zdarza się wyrażenie silniejszych emocji, takie jak: *nie trawię, irtujuję mnie, strasznie mnie drażni, wprost nienawidzę*, lecz raczej rzadko.

Język uczestników forum nie jest wolny od wyrażen kolokwialnych, którym zazwyczaj właściwe jest nacechowanie ekspresywne, jednak nie jest przez nie zdominowany. Występują one najczęściej pojedynczo i raczej niewiele z nich jest czysto typowych dla żargonu młodzieżowego. Prócz cytowanych już powyżej pojawiają się rzeczownikowe określenia: *bydło, frajer, dupek, idiota, facet, leb, bania, gola baba, cycki, sranie, przeginanie, jojczenie*, czasownikowe: *wymiątać, rozwalać* (kogoś, z wrażenia), *położyć* (kogoś, z wrażenia), *wytrzasnąć, powalać, wnerwić, wkurzać, siadać* ('być słabym, niewartościowym'), *schrzanić, podejść* (komuś), *kręcić* (kogoś, w znaczeniu 'robić wrazenie'), *załamać* (kogoś), *zniesmaczyć*, przymiotnikowo-imiesłowowe: *zeschizowany, zakręcony, pokręcony, pozamiatane, kultowy, totalny*, przysłówkowe: *totalnie, maksymalnie, koszmarnie* (jako określenie czasownika *lubić* wyrażającego emocję pozytywną), *rozwalająco, na odwal*. Występują frazeologizmy potoczne: *wysilać mózgownicę, opad szczęki, powalać z nóg, ubaw po pachi*. Zapożyczenia z języka angielskiego należą jednak do wyjątków: *stuff, teenagersi, news*. Częste są natomiast modne obecnie formacje ekspresywne nacechowane emocją pozytywną: *serialik, kamerka, thrillerki, filmik, momenciki, końcóweczka, klimacik, miodzio, serducho*. Ekspresywne formacje o innym nacechowaniu są rzadkie (należą tu: *szacun, publika, wieśniara, psychol, wiewióra, kicha*). Oficjalność języka przelamują też niekiedy wyrażenia z żargonu młodzieżowego: *spoko* i – odleglejszego w czasie – *gites* oraz powszechnie modne: *super, extra*. Wpływ Internetu jako medium na język dyskutantów, jeśli nie zaliczać do niego charakterystycznych dla komunikacji internetowej emotikonów, bardzo częstych w analizowanych wypowiedziach, można określić jako śladowy – reprezentują go *lol* i *żal.pl*.

Można powiedzieć, że w analizowanych wypowiedziach nie występują w ogóle przekleństwa. Wyrażeniem tego typu o najsilniejszej ekspresji było *po jakiego diabła?*, w przekleństwie cytacie wulgaryzmy wykropkowano: *Natomiast załamała mnie publika (dorosłych ludzi), którzy wybuchali śmiechem po każdym k*, ch* i p**. Wypowiedzi o charakterze przekleństw wyrażające postawę emocjonalną samego nadawcy są pojedyncze i silnie eufemizowane: *kurczak... niedawno to oglądałem; kurka pelargonii, zjadło mi posta!*; *kurna* (jako wyrażające bardzo silne emocje negatywne); *za Chiny ludowe*. Widać też tendencję do osłabiania wydźwięku wyrażen negatywnych, sygnalizowaną np. równoczesnym usprawiedliwieniem: *kurna BYDŁO [bo nie umiem znaleźć delikatniejszego określenia] skatowało i zabiło*. Zwraca też uwagę stosunkowo niewielkie nasycenie wypowiedzi wykrzyknikami, tak charakterystycznymi dla polszczyzny młodzieżowej⁷.

⁷ Zob.: K. Wojtczuk, *Najnowsza warstwa wykrzykników we współczesnej polszczyźnie młodzieżowej*, [w:] *Na językoznawczych ścieżkach. Prace ofiarowane Profesorowi Jerzemu Podrackiemu*, red. A. Mikołajczuk i R. Pawelec, Warszawa 2007, s. 166-171.

Rzadko w obrębie stylu potocznego pojawiają się użycia mniej skonwencjonalizowane czy twórcze, których przykładem mogą być wypowiedzi: *nie wiem, skąd wytrzasnęli, ale straszne drewno; zakręcone jak rondo, ale bez fajferwerków; do spodu ideologiczne; ciągnął się jak krówka.*

Szczególnym momentem wypowiedzi o filmie, w którym ujawnić się mogą emocje, jest jego rekomendacja. Ten element występuje w analizowanych wypowiedziach bardzo często i przeważnie ma postać standardowej formuły typu: *uważam, że warto zobaczyć ten film / wybrać się na ten film, warto obejrzeć, gorąco / szczerze polecam, chcę polecić wszystkim ten film, film godny polecenia.* Odejścia od tej konwencji, takie jak w zdaniu: *Jeśli ktoś nie oglądał, to biegiem do wypożyczalni, są wyjątkowe.*

Zauważalną cechą wypowiedzi na forum jest tendencja do osłabiania ich kategoriowości i takie formułowanie sądów, które pozostawia innym możliwość własnej interpretacji. Oznaką tego jest częste, nieraz nienaturalnie przesadne zastrzeżenie się, że przedstawiana opinia ma wyłącznie charakter osobisty, np. *Jak dla mnie to film był rewelacyjny; Nie jest tandetny, jak dla mnie; I kolejna rewelacja w moim odczuciu; (...) a poza tym wizjonerski moim zdaniem.* Czasem zastrzeżenie zawiera niejako przeproszenie z góry ewentualnych oponentów: *Wybaczenie, jeżeli ktoś z was urażę, ale uważam, że obecne filmy to badźwie; (...) pozwolę sobie stwierdzić, że reżyserzy tracą wyobraźnię; Przyznam się bez bicia, że na boracie odczuwałem zarówno żenadę, jak i drgawki ze śmiechu.* Dyskutanci często formułują swoje opinie z odniesieniem do uogólnionej opinii powszechnej: *wiele ludzi twierdzi, że jest zbyt brutalny, a ja tu nic specjalnie brutalnego nie widzę; jeszcze nie czuję przesytu, choć wielu uważa ten film za najgorszą produkcję Disney'a; Zagłosowałam, mimo tego, że połowę filmu prześpałam.* Trudno jednoznacznie ocenić, czy jest to wynikiem grzeczności wobec współrozmówców, odczuwania presji opinii „oficjalnej i pożądanej”, czy po prostu niepewności co do oceny wartości własnej opinii. To ostatnie poświadczająby następujące wypowiedzi: *no niech będzie, że się zgadzam, że fajny; no cóż, nie wiem czy dobrze to napisałam, ale najwyżej potem coś dodam; Może będę mało oryginalny ale...; jestem totalnie mało twórczy...; dużo osób się pewnie ze mną nie zgodzi, ale ja lubię ten film, naprawdę...; (...) prawdę mówiąc szalenie mnie to zaintrygowało!!!!, podobnie jak takie, które uwidaczniają potrzebę „usprawiedliwienia” nawet opinii pozytywnych, np.: *naprawdę świetny film jak na tamte czasy; jak na wszystkie horrory, jakie widziałem w życiu, to wypada bardzo inteligentnie.* Wielekroć przedstawiona opinia negatywna od razu równoważona jest pozytywną, dotyczącą innego aspektu, co podobnie można interpretować jako brak pewności własnego sądu lub chęć usatysfakcjonowania ewentualnych przeciwników, np.: *typowa głupia komedia, ale takie właśnie są najzabawniejsze; film tak zeschizowany że nie mogłam na nim do końca wysiedzieć... ale udało się...; po obejrzeniu filmu stałem się chyba jego największym**

wrogiem. Ale żałuję, że nie przeczytałam wcześniej książki; generalnie bardzo dużo smutnych emocji we mnie wywołał... ale cały film ma dość optymistyczny przekaz (katolicki przy okazji). Niekiedy łagodzenie wcześniejszego sformułowania za pomocą natychmiastowej przeciwwagi wywołuje wręcz wrażenie sprzeczności wyrażanego sądu, np.: *Film dla mnie był śmieszny, ale nasunął wiele smutnych refleksji; Wnerwił mnie nieco natomiast Blair Witch Project 2 – sam w sobie film nie jest zły; mmm kilka gagów było genialnych po prostu cudo, ale ogólnie dla mnie żal*. Formalnym wyznacznikiem opisywanej postawy jest bardzo częste ujmowanie wypowiedzi w formę zdań współrzędnie złożonych przeciwstawnych.

Dla osłabiania kategoriowości wyrażanej opinii są też stosowane te same leksemy, które łagodziły ocenę wyrażaną przez przymiotniki wartościujące: *całkiem, niezbyt, trochę, ciut, nieco, troszkę*. Opisywanym postawom towarzyszy eufemizowanie opinii o negatywnym wydźwięku: *dalej ubierała się powiedzmy „nie najgustowniej”*, a także sygnalizowanie postawy łagodnego zatroskania zauważonymi wadami: *Film miał sporo niedociągnięć... oj sporo*.

Opisane środki czynią język dyskutantów bardzo grzecznym, a cechą tę szczególnie widać w momentach, w których wypowiedzi przeradzają się w bezpośrednie spory.

W dyskusji typowe jest unikanie bezpośredniej konfrontacji z autorem opinii, z którą się polemizuje. Po prostu kontrastuje się własną opinię z poprzednio wyrażoną np.: *A mnie się (...) nie podoba; A mi się bardzo podobał; A mnie się dużo bardziej podobała; A na mnie zrobił ogromne wrażenie, (...) bynajmniej nie uważam, że teksty były “niskopoziomowe”*, czy wyraża powątpiewanie w jej słuszność: *Nie powiedziałabym, że to film historyczny lub też ostrość: Eee, wydaje mi się, że tu kolejna przesada*. Łagodzi się w sporze kategoriowość opinii własnej: *Spódnice, sweterki, owszem, ale chyba nie zaszkodzi, gdy wszystko będzie ładnie dopasowane i dobrane; Raczej nie jestem za panującą modą wśród naszych oazowych pań*, a także wydźwięk niezgody wyrażanej wprost: *No tu bym się nie zgodził*. Czasami dyskutanci wyrażają swój protest z zaangażowaniem emocjonalnym, ale ujęte jest to w konwencjonalne formuły: *Protestuję!; I muszę się oburzyć!; Ja chciałbym oprotestować...; Jestem na nie!*

Zwrócenie się do oponenta nie zawsze jest bezpośrednie, np: *coraz częściej się przekonuję, że mało kto rozumie ten film!!!*, a w przypadku odniesienia bezpośredniego widoczna jest dbałość o to, żeby nie był generowany konflikt: *Ludzieeee zadziwiacie mnie...; masz u mnie szacunek, że obejrzałeś do końca... bo dla mnie doczekać się tej świetnie zrobionej skądinąd batalii to była istna katorga*. Najsilniejszym środkiem wyrażającym negatywną ocenę postawy przeciwnika bezpośrednio był czasownik *czepiać się* i jego derywaty: *Przyczepiłaś się do jednej frazy z filmu i na niej budujesz swoją wypowiedź na temat całości; Czepiacie się. Stwierdzam po raz kolejny; Oj, ale się czepiasz*.

Wobec przeciwnika w dyskusji stosuje się zwrócenie uwagi: *A Ty dalej swoje, nierzadko z wyraźnym zasygnalizowaniem jej delikatności: chciałem po prostu zwrócić życzliwą uwagę na taką trochę infantylność Twojej wypowiedzi...*, a także grzeczne lub życzliwe napomnienie: *drogi mój przedmówco, czytaj ze zrozumieniem i w kontekście...* Przeciwnikowi się po przyjacielsku perswaduje: *chłopie ktoś ci zabije ojca i co będziesz się cieszył, powiedz czy da sie żyć idealnie?? nie, czyli każda idea upada* i nie wyklucza możliwości negocjacji: *Wystarczy że zmienisz poglądy. Czasami dyskutanci oddają pole: OK. Ja o historii dyskutować nie będę, czy się wręcz jawnie wycofują: rany, przepraszam! żadnej niechęci, to tylko tak brzmi, naprawdę, albo też „przyklepują” zgodę: oki ghandia sprawa wyjaśniona i jest gites.* Jeśli następuje zamknięcie dyskusji po nieuzgodnieniu stanowiska, jest ono też uprzejme: *Jeśli nie rozumiesz zasad rycerskiego honoru – przykro mi.* Do wyjątkowych sytuacji należą drobne uszczypliwości w stosunku do dyskutanta: *To jakiś generator parainteligentnych tekstów w necie się pojawił?* (złagodzone emotikonem wyrażającym śmiech); *Niektórych gole cucky na ekranie bulwersują.*

W dyskusjach pomiędzy uczestnikami forum silne emocje nie znajdują więc swojego wyrazu i zachowane są zasady grzeczności. Przeciwnik nie jest zwalczany, a czasem wręcz przeciwnie – zaprasza się go do dalszego przedstawienia swojego stanowiska, podkreślając wartość, jaką stanowi sama dyskusja, jak na przykład w takiej wypowiedzi: *Ale dobrze, że panu, panie Grzesiu film się nie podobał. Bynajmniej (sic!) może się dzięki temu wywiązać jakaś dyskusja, bo pan jako jedyny na razie wypowiedział się negatywnie.*

Ostatni poddany ocenie aspekt analizowanych tekstów to metaforyka i eksperymenty semantyczne w języku. Należy powiedzieć, że użytkownicy forum nie wykazują zamiłowania do odważniejszego, nieschematycznego traktowania języka. Teksty są zazwyczaj stylistycznie jednolite, styl ten, niezbyt charakterystyczny, miejscami wydaje się jednak nazbyt oficjalny jak na codzienną swobodną rozmowę, „szkolny”. Nawiązania intertekstualne są raczej rzadkie, nie opiera się przesadnie humorem. Do wyjątków należą swobodniejsze wypowiedzi żartobliwe w rodzaju: (...) *bujda goni bujde, goła baba gołą babę, ledwo wysiedziałam do cudownego końca (dobrze, że go zjedli, kretyna).* *Nie cierpię filmów o wariatach!; (...) i on sobie wywiercił w końcu tą dziurę w mózgu? należała mu się...*, występujące obok ogranych żartobliwych powiedzeń w rodzaju: *Pisz no po polsku nie po polskiemu.* Brak też eksperymentu słowotwórczego, śladami własnej inwencji są neologizmy *komediopodobny* i *niskopoziomowe* (teksty). Przy takim podejściu do języka raczej można się spodziewać, że brakuje w nim oryginalnej metaforyki. Rzeczywiście, ogranicza się ona do utartych frazeologizmów języka potocznego w rodzaju: *chyba musiał mieć jakieś zaćmienie umysłu, żeby się w czymś takim pokazać; nie zostawiłbym na filmie suchej nitki; wmurowało mnie w fotel; przykuł mnie do siedzenia.* Bardziej indywidualne użycia to

incydentalne: *dla mnie jednak to dobry środek nasenny...; rów mariański, dno i niezliczona ilość metrów mułu. ba! może nawet do samego jądra ziemi sięga...* Z ciekawszych sposobów operowania potencjałem semantycznym słowa znalazłam wyłącznie określenie filmu *zbyt plastikowy*.

Język, którym posługują się młodzi dyskutanci forum Ruchu Światło-Życie, w sposób widoczny różni się od tego, jakim współcześnie dyskutuje młodzież, zwłaszcza na forach internetowych⁸. Nie widać w nim śladów wulgarności, nadmiernej swobody językowej, nieposzanowania zasad grzeczności językowej. Opinie przedstawiane są w sposób stonowany, wyważony, z wyraźną troską o to, jak zostaną przez innych odebrane, i z dbałością o komfort współrozmówcy. To język poprawny, który nie urazi nikogo. Język zgody, nie zaś kłótni. Jednocześnie jednak nie sposób oprzeć się wrażeniu, że jest on nadto oficjalny, zbyt mało żywy i przypominający stylem szkolne wypracowanie. To język nieekspresywny, a wyrażane w nim emocje, najczęściej stonowane, zamknięte są w większości w językowych i komunikacyjnych schematach. Nieekspresywność znaczy jednocześnie humor pod kontrolą, całkowita „poprawność językowa” idzie w parze z brakiem eksperymentu językowego, badania nośności semantycznej słów, testowania metaforycznych możliwości języka, tak częstych w wypowiedziach potocznych.

Obserwowane zjawisko językowe skłania do kilku refleksji. Niewątpliwie zgromadzony materiał pozwala dostrzec wyraźne związki pomiędzy używanym

⁸ W literaturze przedmiotu odnotowuje się takie charakterystyczne cechy wypowiedzi internetowych jak: nasycenie potoczizmami, mieszanie stylów, ekspresja (zob.: W. Lubaś, *Polskie gadanie. Podstawowe cechy i funkcje potocznej odmiany polszczyzny*, Opole 2003, s. 155-158), agresja werbalna (zwłaszcza na forach internetowych), umożliwiana przez anonimowość i fizyczne oddalenie dyskutantów w sieci (zob.: S. Przybyszewski, M. Rutkowski, *Agresja werbalna w komentarzach internetowych*, [w:] *Nowe zjawiska w języku, teście i komunikacji*, red. A. Naruszewicz-Duchlińska i M. Rutkowski, Olsztyn 2006, s. 344-351; M. Smoleń-Wawrzusiszyn, *Agresja językowa w komentarzach internetowych*, [w:] *Wokół językowej funkcji emocjonalnej. Fakty dawne i współczesne*, red. K. Wojtczuk oraz V. Machnicka, Siedlce 2006, s. 233-241), bezkarność w odpowiedzialności za własne słowa (zob.: M. Peisert, *Formy i funkcje agresji werbalnej. Próba typologii*, Wrocław 2004, s. 177-178), zaś wśród cech charakteryzujących współczesny język młodzieży zauważa się m.in. podporządkowanie wypowiedzi funkcji ekspresywnej i nieskrępowaną wulgaryzację (zob.: J. Kowalikowa, *O wulgaryzmach w świadomości językowej młodzieży*, „Poradnik Językowy” 2008, z. 2, s. 3-15), ale idącą w parze z inwencją językową, „odświeżaniem” potocznej leksyki, bogactwem słownictwa (zob.: A. Piotrowicz, *Kilka uwag o języku współczesnej młodzieży*, [w:] *Nowe zjawiska...*, dz. cyt., s. 11-16; A. Rypel, Ściema, *czyli o wybranych problemach etyki słowa w języku młodzieży szkolnej*, [w:] *Nowe zjawiska...*, dz. cyt., s. 17-24), bogactwem środków frazeologicznych, słowotwórczych i skrótów podporządkowywanych potrzebie wzmocnienia ekspresji (zob.: D. Jastrzębska-Golonka, *Frazeologiczne i słowotwórcze mechanizmy bogacenia słownictwa w gwarze studenckiej*, [w:] *Nowe zjawiska...*, dz. cyt., s. 25-32).

językiem a wyznawanymi wartościami etycznymi i przekonaniami religijnymi (wypowiedzi dotyczą przecież zupełnie neutralnego tematu, a jednak ich język różni się od używanego zazwyczaj na forach internetowych przez młodzież). Interesujące jest jednak przede wszystkim to, w jaki sposób dochodzi do stworzenia takiej enklawy języka, odpornego i w tak małym stopniu infiltrowanego przez wszechogarniający żywioł językowy. Przecież uczestnicy ruchu oazowego występują na co dzień, jak inni młodzi ludzie, w różnych kulturowo-socjologicznych rolach, z których pełnieniem związane są różne modele języka⁹. Czy zatem ten język, język „ocalający wartości” to wybór w pełni świadomy? Opór wobec wartości, których ciśnienie jest dookoła, w tym także klótni, agresji, wulgarności, skrajności emocjonalnej i nielimitowanego prawa do wyrażania swoich emocji, rozedrgania i chaosu? W wypowiedzi jednej z uczestniczek dyskusji można znaleźć słowa: *postmodernizm? A fuuuuuuj!!!* Może więc tak ukształtowany obraz tego języka jest wynikiem pewności moralnego wyboru, świadomej deklaracji zaufania do autorytetu, tradycyjnej kultury, wreszcie – do przekazującej jej wartości szkoły, która takiego języka uczy? Zaufania do wzorców przekazywanych przez zakorzenionych w niegdysiejszym świecie dorosłych, bo jest to przecież język naturalny dla starszego pokolenia, przeciwieństwo, jak to nazywa Kazimierz Ożóg, „kodu ograniczonego”, którym dziś coraz chętniej posługuje się młodzież?¹⁰ Nasuwa się w związku z tym pytanie kolejne: Czy, jeśli mamy do czynienia z wyborem w pełni świadomym, silniejszym mechanizmem obrony przed infiltracją innych wpływów jest chęć podążania drogą wyznaczoną przez autorytety, czy niechęć do świata współczesnego, negacja współczesnej kultury, izolowanie od obserwowanych powszechnie dookoła zjawisk, których się nie popiera?

Można się też pokusić i o inną interpretację, niekoniecznie widząc w zjawisku, jakie stanowi obserwowany język, siłę moralną jego użytkowników. Pewne jego cechy można bowiem wiązać z niepewnością dyskutujących, zwłaszcza dotyczącą odbioru własnych sądów przez innych. Wyraźne ograniczenie spontaniczności

⁹ Zob.: K. Ożóg, *Kod ograniczony wśród współczesnej polskiej młodzieży*, „Polonistyka” 2002 / nr 9, s. 521.

¹⁰ K. Ożóg korzysta z wprowadzonego przez B. Bernsteina na gruncie socjolingwistyki rozróżnienia *kod rozwinięty* – *kod ograniczony*, widząc w nieoficjalnej odmianie języka młodzieży wszelkie cechy kodu ograniczonego. Wśród czynników bezpośrednio z nim powiązanych widzi: modę na bylejąkość mówienia, luz językowy, kontestację, hedonizm i nadmierne eksponowanie swojej wolności, emocjonalizację przeżyć, bierność intelektualną i uleganie wpływowi środków masowego przekazu. Językowymi cechami tego kodu są m.in.: ubóstwo środków językowych, ich prymitywizacja, brutalizacja i wulgaryzacja, nasycenie wyrazami manifestującymi wolność, silne nacechowanie emocjonalne języka, obecność wyrazów modnych i nadużywanych, zwrotów obcojęzycznych, częste używanie słownictwa erotycznego, zob. K. Ożóg, dz. cyt., s. 521-524.

i swobodnej ekspresji pozwala postrzegać nadawców analizowanych komunikatów jako niezbyt swobodnie znajdujących swoją drogę pomiędzy ciśnieniem wymogów grzeczności i konwencji a indywidualizmem, którego się oni w rezultacie zrzekają, być może jako próbujących koniecznie realizować dojrzały model zachowania – całkowicie świadomego i w pełni odpowiedzialnego za każde słowo i sąd, nieryzykującego eksperymentów.

Wreszcie, można postawić hipotezę, że ograniczenie tej ekspresji i twórczego podejścia do języka jest wynikiem biernego przyjęcia gotowych, usankcjonowanych modeli językowych funkcjonujących w środowisku religijnym, przyjęcia wraz ze światopoglądem pewnego narzędzia jego wyrazu – jako uniwersalnego, zdolnego opisywać wszelkie inne życiowe doznania. Dla rozstrzygnięcia tych wątpliwości potrzebne by były jednak dane wykraczające poza wyniki samej analizy językowej.

Analizowany materiał skłania do refleksji nad relacją: indywidualny podmiot, świat jego wyborów etycznych, świat wewnętrzny a język, jakim się ów podmiot posługuje. Język jest bowiem nie tylko narzędziem komunikacji z innymi, lecz także sposobem przejawiania się naszej osobowości w świecie, który nas otacza. Zgromadzone fakty językowe pokazują, że krąg przyjmowanych przez jednostkę i konsolidujących pewne środowisko społeczne wartości jest nierozzerwalnie związany ze sposobem korzystania z systemu językowego. Ten model wypowiedzania się i językowego „bycia” z innymi może być jednak przyjęty bardziej lub mniej świadomie, albo rzetelnie odzwierciedlając system wyznawanych wartości albo też stając się nośnikiem znaczeń uschematyzowanych i sposobem tłumienia indywidualności, nawet jeśli budzi pokusę interpretowania go jako wyrazu wyznawanych wartości.

Źródła materiałowe

<http://www.oaza.pl/index.php>

Bibliografia

M. Bugajski, *Język w komunikowaniu*, Warszawa 2006.

J. Kowalikowa, *O wulgaryzmach w świadomości językowej młodzieży*, „Poradnik Językowy” 2008, z. 2, s. 3-15.

J. Kowalikowa, *Wulgaryzmy we współczesnej polszczyźnie*, [w:] *Język a komunikacja 1. Zbiór referatów z konferencji Język trzeciego tysiąclecia, Kraków, 2-4 marca 2000*, red. G. Szpila, Kraków 2000, s. 121-132.

A. Grybosiowa, *Przełamywanie tradycji kulturowo-językowej w polszczyźnie medialnej*, [w:] *Język w przestrzeni społecznej*, red. S. Gajda, K. Rymut, U. Żydek-Bednarczuk, Opole 2002, s. 74-81.

J. Grzenia, *Komunikacja językowa w Internecie*, Warszawa 2008.

D. Jastrzębska-Golonka, *Frazeologiczne i słotwórcze mechanizmy bogacenia słownictwa w gwarze studenckiej*, [w:] *Nowe zjawiska w języku, tekście i komunikacji*, red. A. Naruszewicz-Duchlińska i M. Rutkowski, Olsztyn 2006, s. 25-32.

W. Lubaś, *Polskie gadanie. Podstawowe cechy i funkcje potocznej odmiany polszczyzny*, Opole 2003.

M. Marcjanik, *Grzeczność w komunikacji językowej*, Warszawa 2008.

K. Ożóg, *Kod ograniczony wśród współczesnej polskiej młodzieży*, „Polonistyka” 2002 / nr 9, s. 521-524.

M. Peisert, *Formy i funkcje agresji werbalnej. Próba typologii*, Wrocław 2004.

A. Piotrowicz, *Kilka uwag o języku współczesnej młodzieży*, [w:] *Nowe zjawiska w języku, tekście i komunikacji*, red. A. Naruszewicz-Duchlińska i M. Rutkowski, Olsztyn 2006, s. 11-16.

S. Przybyszewski, M. Rutkowski, *Agresja werbalna w komentarzach internetowych*, [w:] *Nowe zjawiska w języku, tekście i komunikacji*, red. A. Naruszewicz-Duchlińska i M. Rutkowski, Olsztyn 2006, s. 344-351.

A. Rypel, Ściema, *czyli o wybranych problemach etyki słowa w języku młodzieży szkolnej*, [w:] *Nowe zjawiska w języku, tekście i komunikacji*, red. A. Naruszewicz-Duchlińska i M. Rutkowski, Olsztyn 2006, s. 17-24.

M. Smoleń-Wawrzusiszyn, *Agresja językowa w komentarzach internetowych*, [w:] *Wokół językowej funkcji emocjonalnej. Fakty dawne i współczesne*, red. K. Wojtczuk oraz V. Machnicka, Siedlce 2006, s. 233-241.

P. Wallace, *Psychologia Internetu*, przeł. T. Hornowski, Poznań 2001.

K. Wojtczuk, *Najnowsza warstwa wykrzykników we współczesnej polszczyźnie młodzieżowej*, [w:] *Na językoznawczych ścieżkach. Prace ofiarowane Profesorowi Jerzemu Podrackiemu*, red. A. Mikołajczuk i R. Pawelec, Warszawa 2007, s. 166-171.